

KURJER WIECZORNY

Nr. 96.

ŁÓDŹ

Rok II.

PRENUMERATA: w Łodzi i okolicach
oraz na prowincji z prze-
syłką pocztową wynosi
500 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelly
mk. 100.—, 1 strona i w tekście —
(po tekście) mk. 40.—, zwykła
Zamieszawo o 50 i zagra. o 100 proc. drożej.

Cena numeru pojedyncz. **20 mk.**

Czwartek, 27 kwietnia 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

Dokąd pójść??
Kino „LUNA“
Dziś Dziś
„W sidłach szatana“
1-a seria p.t. „Potęga zła“
2-a „Szatan zwyciężony“

Warszawa.

(Telef. od nasz. koresp.)

**Zastrzelenie dwóch policjan-
tów w Milanówku.**

Znana miejscowość letniska Mi-
lanówek była onegdaj około godz.
10 wiecz. terenem krwawego zaj-
ścia, wynikiem którego było za-
strzelenie dwóch policjantów z ko-
mendy policji pow. błońskiego.

Podczas obchodu nocnego po-
licjanci, idący w towarzystwie przy-
byłej z Warszawy Czesławy Such-
tówny, zauważyli w oddali sylwetki
idących naprzeciwko nich dwóch
mężczyzn. Na zapytanie policjan-
tów „kto idzie”, nieznajomi wyjęli
rewolwery i w mgnieniu oka dali
do policjantów kilka strzałów. U-
godzony kulą w lewy bok Szymań-
ski upadł i zmarł na miejscu. W
odległości 8 kroków upadł La-
skowski, któremu jedna kula prze-
szła mundur, druga zaś ugodziła
w prawe płuco. Wypadek zdarzył
się o ćwierć kilometra od stacji w
stronę Grodziska (wprost „Stołow-
ni Polskiej” i willi „Helena”).

Oniemiała ze strachu Suchtów-
na popędziła w stronę stacji, gdzie
mieści się urząd gminny i stąd
niezwłocznie zawiadomiono telefo-
nicznie komendę policji w Gro-
dzisku.

Obaj zabici służyli od trzech
lat w policji. Laskowski z Grodz-
ska pozostawił żonę i pięcioro
dzieci. Szymański zaś z żyrardowa
pozostawił żonę i dwoje dzieci.

W godzinę po wypadku zarzą-
dzono obławę w Milanówku i w
okolicy. Trwała ona całą noc —
do południa. Zatrzymano kilka
osób, — lecz większość po spraw-
dzeniu tożsamości zwolniono.

**Echa aresztowania za han-
del świadectwami wywozo-
wymi.**

W uzupełnieniu notatki zamies-
zczonej w numerze wczorajszym o
aresztowaniach za handel świadec-
twami wywozowymi dowiadujemy
się, że aresztowano naczelnika wy-
działu w głównym urzędzie wywo-
zu i przywozu, Artura Bernsteina
oraz 7 osób, które zajmowały się
sprzedażą świadectw na wywóz
artykułów pierwszej potrzeby.

Przy pomocy Bernsteina, natu-
ralnie za odpowiednim wynagro-
dzeniem, które niekiedy sięgało
pokaźnych sum, spółka otrzymy-
wała w sposób nielegalny pozwo-
lenia na wywóz z Polski różnych
produktów. Do spółki tej należeli
ludzie bez określonego zajęcia
(2-ch posiada uniwersyteckie wyk-
ształcenie) i między nimi dwie ko-
biety: Jacobi i Karmelko. Obie
te panie odgrywały wybitną rolę,
pośrednicząc w urzędzie wywozu
i przywozu.

**Wolna Wszechnica uniwer-
sytetowi w Padwie.**

Senat Wolnej Wszechnicy Pol-
skiej polecił prof. Janowi Krassow-
skiemu złożenie adresu z życze-
niami uniwersytetowi padewskiemu
który w d. 14 maja będzie obcho-
dził swoje 700-lecie.

Bankiety genueńskie.

GENUA, 27 kwietnia (Pat). W
„Palazzo Ducale” odbył się wczoraj
bankiet wydany przez miasto
na cześć delegatów.

Konferencja w Genui.

Ultimatum dla sowietów.

WIEN, 27 kwietnia. (Pat). WBK. Korespondent „Vossische Zeitung” donosi, iż
odpowiedź na rosyjski kontrprojekt, która dzisiaj ma być doręczona Czł. zerinowi, ma charak-
ter ultimatywny. Termin w jakim delegacja sowiecka mogłaby się oświadczyć przewidziany
jest na 48 godzin.

WIEN, 27 kwietnia. (Pat). Według W.B.K. z Londynu obiegają wiadomości, jakoby delegacja
francuska otrzymała stanowcze zlecenie obstawania przy warunkach postawionych jej przez Poincaré'go.
Według tej wiadomości delegacja francuska miałaby obstawać przy 48 godzinnym ultimatum dla Rosji
pod groźbą opuszczenia konferencji.

Pretensje Litwy.

GENUA, 26 kwietnia (Pat). Delegacja litewska złożyła komisji politycznej pismo, domagające
się uznania Litwy de jure przez państwa zapraszające na konferencję. Memorjał wyjaśnia, iż opóź-
nienie tej decyzji odwleka tę część odbudowy ekonomicznej i rozwoju Europy. Delegat Litwy podkre-
śla niemożliwość rekonstrukcji Europy wschodniej dopóty, dopóki nie zostaną określone wschod-
nie granice Polski i proponuje zwołanie specjalnej komisji granicznej, w skład której weszłyby mo-
carstwa zapraszające oraz Polska, Litwa i Rosja.

GENUA, 26 kwietnia (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji transportowej delegat Litwy
Galwanuskas, który wniósłby memoriał do podkomisji kolejowej i dróg wodnych, a którego rozważanie
odmówiono, oświadczył, że Litwa nie może przyjąć proponowanych zobowiązań transportowych, albowiem
część terytorjów Litwy znajduje się pod okupacją Polski i zażądał odczytania dokumen-
tów, jakie złożył do podkomisji.

Przeciwko temu wystąpił min. Narutowicz, wykazując, że podkomisja nie może zajmować
się sprawami natury politycznej i że delegacja polska musiałaby na nie odpowiedzieć. Podobną
jednak w komisji transportowej dyskusję min. Narutowicz uważa za zupełnie niemożliwą. Dlatego też w
razie przyjęcia żądania Litwy opuściłby komisję.

Delegat angielski popierał stanowisko delegata Polski.

Delegat włoski, który początkowo popierał delegata Litwy, uznał słuszność delegata polskiego i
wniosek litewski został odrzucony.

O zwołanie rady najwyższej do Genui.

PARYŻ, 28 kwietnia (Pat) — Havas donosi z Londynu: Potwierdza się wiadomość, że Lloyd
George zaproponował oficjalnie zwołanie rady najwyższej do Genui dla omówienia traktatu rosyjsko nie-
mieckiego pod kątem widzenia traktatu wersalskiego.

PARYŻ, 27 kwietnia (Pat.) Havas. Do dzisiaj wieczór francuskie min. spr. zagr. nie otrzymało
żadnej oficjalnej wiadomości o zamiarze Lloyd George'a zwołania rady najwyższej do Genui. Poincaré
mógłby się zgodzić na zwołanie do Genui rady najwyższej, dopiero po powrocie Milleranda, to znaczy
około 7 lub 8 maja. Przed tym terminem rada najwyższa mogłaby się zebrać w Paryżu. Poincaré przed-
stawił dopiero rozmaite fakty, wskazujące na nienawistne stanowisko Niemiec w stosunku do traktatu wer-
salskiego. Zdaje się jednak, że wobec wytworzonej sytuacji przez delegację rosyjską i niemiecką w Ge-
nui, Poincaré odczuwać będzie pewną niechęć zwołania rady najwyższej przed zamknięciem konferencji.

Walka o naftę.

GENUA, 26 kwietnia. (Tel. wł.
„Głosu Pol.”). W chwili obecnej
prowadzone są ożywione per-
traktacje pomiędzy finansistami
angielskimi, amerykańskimi, nie-
mieckimi i włoskimi, tudzież kilku
neutralnymi z jednej strony, a
bolszewikami z drugiej, dotyczące
eksploatacji źródeł naftowych w
Rosji.

Układy te są bliskie ukoń-
czenia.

Oto klucz do zagadkowego za-
chowywania się Lloyd George'a
i jego pragnienia, aby konferencja
w Genui doszła do skutku.

Francja nie bierze udziału w
tych pertraktacjach, zato interesuje
się kwestją nafty w Galicji wschod-
niej, anglicy jednak i bolszewicy
uważają, że sprawa Galicji wschod-
niej nie jest jeszcze bynajmniej
rozstrzygnięta na korzyść Polski.

Niezadowolone Lloyd George'a.

GENUA, 26 kwietnia. (Tel. wł.
„Głosu Pol.”). Mowa Poincaré'go
w Bar-le-duc wywołała duże nie-
zadowolenie w delegacji brytań-
skiej. Szczególnie nie podobał się
Lloyd George'owi ustęp, że jeśli
do dnia 31 maja Niemcy nie
przyjmą programu finansowego
komisji odszkodowań, to sojusznicy
będą mieli obowiązek powziąć
pewne kroki dla obrony swych
interesów, przyczem w razie po-
trzeby, każdy z narodów interesow-
anych może te kroki przedsię-
wziąć oddzielnie.

Dzisiaj wieczorem sekretarz Lloyd
George'a, sir Edward Grieg zwołał
dziennikarzy angielskich, amery-
kańskich i oświadczył im w imie-

niu premiera, że powyższa dekla-
racja Poincaré'go, jest dziwnym
sposobem zapewnienia solidarności
międzyspołecznej. Energicznie
protestował następnie przeciwko
kampanii prasy Northcliffe'a, która
utrudnia Lloyd George'owi sta-
nowisko, oraz dodał, że Wielka
Brytania jest przekonana, że jeśli
w Genui nie będzie uczyniona su-
mienna próba pokoju z Rosją, to
stworzy się przyjaźń rosyjsko-nie-
miecka, naprawę dla zachodu nie-
bezpieczna, bo przyjaźń niena-
wistci.

Sam jednak Grieg zauważył, iż
stanowisko delegatów bolszewic-
kich zawarcie owego pokoju
utrudnia; pomimo to Grieg jest
przekonany, że konferencja dopnie
celu.

Rzekomy projekt Benesa.

GENUA, 26 kwietnia. (Tel. wł.
„Głosu Pol.”). W pismach poja-
wiły się pogłoski o nowym pro-
jekcie dr. Benesa, który rzekomo
zapropozował zawarcie paktu po-
między Francją, Belgią, małą
ententą i Polską. O projekcie tym
w łonie delegacji polskiej nie do-
tąd nie wiadomo.

Książka o konferencji genueńskiej.

RZYM, 26 kwietnia. (Polpress).
Biuro prasowe konferencji genueń-
skiej już rozpoczęło gromadzenie
i systematyzowanie rękopisów,
depesz, deklaracji, fotografii etc.,
dotyczących konferencji. Materiał
ten ma stanowić treść książki, która
zostanie wydana natychmiast po
ukończeniu konferencji i która
będzie zawierała dokładną historję
jej zwołań i przebiegu.

Autorka układu w Rapallo.

MOSKWA, 26 kwietnia. (Pol-
press). Autorem układu w Rapallo
nazywają tu powszechnie Karola
Radka. Celem jego dłuższego po-
bytu w Berlinie, po zjeździe w
Cannes, było właśnie opracowanie
treści układu łącznie z przedsta-
wicielami rządu niemieckiego.

Sprawy pracy.

GENUA, 27 kwietnia (Pat) Na
dzisiejszym posiedzeniu pierwszej
podkomisji politycznej wyłoniono
komitet do spraw pracy, który w
szczegółowości rozpatrywać ma ma-
terjał, złożony konferencji przez
amsterdamską centralę związków
zawodowych. Do podkomitetu
wszedł również delegat polski min.
Strassburger.

Narady państw zapraszających.

**Projekt zwołania do Genui
państw, które podpisały
traktat wersalski.**

GENUA, 27 kwietnia (A. W.).
Dnia 27 b. m. w willi „Albertis”
odbywały się przez cały dzień po-
lutne narady przedstawicieli państw
zapraszających. Z dotychczasowych
relacji o przebiegu tych narad wy-
nika, że nacechowane one były
duchem wzajemnego porozumienia
i życzliwości. W toku narady
poruszano sprawy zwołania
do Genui nie tylko państw naj-
wyższej, ale i wszystkich
państw, które podpisały
traktat wersalski.
Lloyd George między innymi

oświadczył, że ostatnie przemówie-
nie Poincaré'go wymaga jaknaj-
staranniejszej uwagi. Co się ty-
czy kwestji poruszonych w nara-
dach, pan Barthou zastrzegł się,
że musi poczekać na decyzję Poin-
caré'go. Wobec tego wszystkiego
wymiana not pomiędzy Polską
i Rosją na tle tych narad decydu-
jących nabrała znaczenia charakte-
ru epizodu drugorzędowego.

Wypadek samochodowy króla szwedzkiego.

GRONOBLE, 27 kwietnia (Pat)
Havas. Automobil króla szwedz-
kiego zetknął się w czasie jazdy
na szosie w Wysokich Alpach z
innym samochodem.

**Król odniósł kontuzję le-
wego boku.**

Szambelan królewski jest ciężko
ranny.

Zniżka w przemyśle bawełnianym w Anglii.

LAFFIELD, 27 kw. (Pat.).
Strejk w przemyśle baweł-
nianym został zażegnany.

**Robotnicy zgodzili się na
zniżkę zarobków.**

Przeimowanie władzy na G. Śląsku.

KATOWICE, 27 kwietnia (PAT).
Według informacji kół kolejowych,
przy przejęciu władzy na G. Ślą-
sku przez Polskę zostanie jej od-
dany przedewszystkiem zarząd ko-
lejowy, co nastąpić ma etapami,
a przedewszystkiem linie pogra-
niczne Katowice-Sosnowiec, Kato-
wice-Oświęcim, Katowice-Dziedzice,
Lubliniec-Herby.

O przystąpienie Grecji do małej ententy.

Konferencja Gunarisa
z Wincziczem.

GENUA, 27 kwietnia (A. W.).
Grecki minister spraw zagranicz-
nych Gunaris prowadził rokowania
z p. Wincziczem o przystąpienie
Grecji do małej ententy.

Komorowski stracony!

Dzisiaj o godz. 3-iej po poł.
w łasku konstantynowskim

**rozstrzelano Bolesława Ko-
morowskiego,**

skazanego wczoraj przez sąd
doraźny na karę śmierci za
zamordowanie trzech osób.

Wczoraj, natychmiast po o-
głoszeniu wyroku, obrońca ska-
zanego, mec. Kosiński, wysto-
sował

**do Naczelnika państwa de-
peszę z prośbą o ulaska-
wienie.**

Wczorajem nadeszło do pro-
kuratorji zapytanie.

**czy Marianna Stańczykowa,
ciężko zraniona podczas na-
padu, jeszcze żyje.**

Niezwłocznie odpowiedziano,
że Stańczykowa żyje i

**znajduje się w szpitalu „U-
nitas” w rekonwalescencji.**

Na powyższą informację
nie nadeszła już żadna od-
powiedź,

wobec czego wyrok wykonano

Odosobnienie Francji.

Rząd Poincarégo zdołał wymóżyć przed konferencją szereg ostrych klauzul, które miały zabezpieczyć prawa traktatowe Francji i bardzo utrudnić uznanie sowiektów. Co się jednak dzieje? Niemcy zawarli z Rosją sowiecką układ, który rząd i opinia francuska uważa za złamanie traktatu wersalskiego. Barthou podnosi na konferencji alarm, żąda unieważnienia traktatu, a pp. Lloyd George i Szancer traktują sprawę dość chłodno, zadawają się ustąpieniem Niemców z komisji politycznej i udzieleniem im platonicznej reprimendy. Gdy prasa paryska nie posiada się z oburzenia, gdy domaga się kroków represyjnych, gdy sekundują jej angielskie dzienniki lorda Northcliffa, organ Lloyd George'a „Daily Chronicle” z całym spokojem pisze: „Treść układu rosyjsko-niemieckiego dostarczy pretekstu do krzyku krytyki paryskim i innym, dla których wszelkie transakcje niemiecko-rosyjskie są przedmiotem podejrzliwości lub obawy, podczas, gdy ci, którzy sądzą punkty układu według ich wartości, znajdują, iż niewiele im w istocie można zarzucić”.

Obecnie przychodzi kolej na odpowiedź sowiektów, która tak jest ułożona, że bezpośrednio nic konkretnego nie daje, chociaż wiele w zasadzie obiecuje. Według punktu widzenia francuskiego należałoby ją uznać za zgoda niewystarczającą i stanowczo odrzucić. Ale premier angielski i jego kolega włoski są innego zdania. Przyjęli oni od-

powieź sowiektów za podstawę dalszych rozpraw, a Lloyd George posunął się tak daleko, iż za pośrednictwem biura Reutera rozesłał po świecie wiadomość, że uznanie sowiektów de jure jest rzeczą w zasadzie postanowioną. Można sobie wyobrazić, jak mile ta zapowiedź będzie przyjęta w Paryżu. I bez tego nacjonalistyczne dzienniki domagają się odwołania Barthou i wycofania się z Genui. Oto co pisał „Echo de Paris” na wieść o układzie niemiecko-rosyjskim:

„Właściwym krokiem byłoby pewne uznanie bankructwa przedsięwzięcia genuńskiego, opartego na koncepcji, iż sojusze są martwe i że ma być założona rozległa spójnia europejska. Nikt nie chciał, nikt nie mógł skonstatować tego faktu. Dalszy ciąg rozprawy międzyaljanckiej w rzeczywistości ujawnił, że nawet co do tekstu propozycji Lloyd George'a nie doszło do zgody bez trudności”.

Jak wiadomo, Lloyd George w przemówieniu do dziennikarzy wyłożył swój zamiar przeprowadzenia ogólnego rozejmu czy pokoju na lat dziesięć. Ów rozejm byłby chyba połączony z pewnym rozbrojeniem — inaczej nie miałby żadnego praktycznego znaczenia. Atoli prasa bloku narodowego zapowiada, iż Francja nie chce słyszeć o czemś podobnym i że istnieje uchwala gabinetowa, która nakazuje delegacji francuskiej opuścić Genuję i konferencję w razie uchwalenia takiego wniosku.

Vigil.

Z Rosji.

Brylanty Kijowskiej Ławry

Dnia 8-go kwietnia dokonano konfiskaty części kosztowności słynnej Kijowskiej Ławry. Samych tylko brylantów skonfiskowano 3417 sztuk, z których najmniejszy waży 1 i pół karatów. Jest kilkanaście brylantów po 9 karatów, kilkadziesiąt po 6 karatów i przeszło 200 brylantów od 3-ch do 5-ciu karatów.

Strejk dozorczy w Piotrogradzie.

Piotrogradzka „Krasnaja Gazieta” informuje, że w pewnej kamienicy w Piotrogradzie zastrejkowali radca i dozorca, ponieważ nie otrzymali jakichś należących się im deputatów. Przy zwiedzeniu kamienicy przez komisję sanitarną po raz pierwszy obydwoj zostali skazani na ogólną sumę 5 milj. rubli kary. Druga wizyta komisji skończyła się gorzej: za antysanitarne utrzymanie kamienicy radca i dozorca zostali postawieni przed trybunałem, który skazał radcę na 2 lata i dozorcę na rok robót przymusowych (ciężkie więzienie).

Głód na Ukrainie.

Bolszewicka „Czerwona Prawda”, wychodząca w Kamieńcu zamieszcza szereg depesz iskrowych z Nikolajewa następującej treści: W dn. 5 marca głodowało w pow. chersońskim 81.691 dorosłych i 851 dzieci. Do dnia 15 marca zmarło w Chersoniu z głodu 496 osób dorosłych i 83 dzieci. Dnia 22 marca pogrzebano w Chersoniu 97 osób, zmarłych z głodu, dn. 23 marca — 92 osoby. Ilość wypadków śmiertelnych znacznie przewyższa ilość urodzeń.

Ten sam dziennik otrzymuje iskrowkę z dn. 6 kwietnia: Głód szerzy się z niebywałą siłą; 20 marca pogrzebano 178 osób, 26 marca — 108 i dn. 27 marca — 155 osób, zmarłych z głodu.

Zabójstwo rabina w Odesie.

„Izwiestja” odeskie podają wiadomość o zaiściu, jakie wnikło

między tłumem wiernych i czerwonoarmiejskimi w czasie rekwiizycji kosztowności w głównej synagodze odeskiej. Podczas wymiany strzałów padł ugodzony kulą popularny w Odesie, starszek rabin Feinberg.

Bolszewicy w Paryżu.

Organ bolszewicki „Nakanunie” komunikuje, że na podstawie porozumienia rady gospodarstwa ludowego z władzami francuskimi powstaje w Paryżu bolszewickie „naukowo-techniczne biuro informacyjne”.

Persja i bolszewicy.

Dnia 21 kwietnia przybyła do Moskwy delegacja perska dla zawarcia z bolszewikami traktatu handlowego, konwencji kolejowej i t. p. Na czele delegacji stoi Tagi-Zade.

Rabin przyjacielem papieża.

Wobec pogłoski, jakoby nowy papież utrzymywał stosunki przyjacielskie z wielkim rabinem Medjolanu, Aleksandrem Fansem, jeden z dzienników wiedeńskich zwrócił się — jak donosi paryski „Excelsior” — do Fansa z prośbą o wyjaśnienie tej pogłoski i otrzymał odpowiedź następującą: „Przed dwudziestu, mniej więcej, laty, poznałem obecnego papieża Piusa XI, od lat szesnastu utrzymuję z nim stosunki przyjacielskie. Uczony ten i poliglota studiował też język hebrajski, zwracał się do mnie, aby wydoskonalić się w tym języku. I nigdy potem nie omieszczał dawać mi dowodów uznania, a stosunki przyjacielskie między nami trwały i wówczas, gdy mianowany był arcybiskupem medjolańskim i kardynałem. Pius XI jest nie tylko uczonym, ale także prawdziwie szlachetnym człowiekiem, obdarzonym rzadkimi zaletami. Podczas pobytu swego w Medjolanie utrzymywał stosunki przyjacielskie z licznymi izraelitami, a szczególnie w kole rabinów. Sądzę, że wybór jego jest zdarzeniem szczęśliwym dla powszechnego dobra ludzkości”.

Grecji chce walzyć.

MOSKWA, 27 kwietnia (Polpres). — Do „Izwiestji” donoszą z Odesy, że zrobiona przez sojuszników propozycja zawarcia rozejmu grecko-tureckiego spowodowała w Atenach wielkie wzburzenie. W wielu miastach Grecji odbyły się wiece protestacyjne, przeciwko ewakuacji Azji Mniejszej i zaproponowanego przez sojuszników rozstrzygnięcia sprawy Tracji. Po konferencji rady ministrów Gunaris oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd ma zamiar podporządkowania się życzeniu armii kraju w kwestii obrony nacjonalistycznej interesów Grecji. Małozajatycki grecki komitet wysłał do ministra spraw wojskowych Populasa telegram, proponujący kontynuowanie wojny. Były premier Skufudis oświadczył, że kontynuowanie wojny jest obowiązkiem rządu wobec narodu.

Zaborzenia w Indjach.

LONDYN, 27 kwietnia (Polpr.) Bezrobocie na kolejach indyjskich szerzy się. Ruch pociągów został zmniejszony do minimum, wskutek czego Indjom zagraża przesilenie aprowizacyjne i węglowe. Na kopalniach węgla zaprzestano robót, ponieważ wydobywany węgiel nie może być wywożony. Ogólna liczba strejkujących kolejarzy wynosi 90.000. W okolicy Dżumagapura strejkowcy popsuli tor kolejowy.

Przyszły rozwój Austrii.

WIEDEN, 27 kwietnia (Polpr.) W wywiadzie prasowym o celach zaciągnięcia w Genui pożyczki kanclerz austriacki dr. Szober oświadczył, że jedyny ratunek Austrii polega na niezmiernie wysokim rozwoju jej przemysłu. **Austria powinna stać się „wschodnią Belgią”.** Przemysł austriacki ma za zadanie opanowanie rynków węgierskiego, rumuńskiego, ukraińskiego i rynków bałkańskich do Konstantynopola włącznie. Austria ma do tego wszystkie dane za wyjątkiem gotówki, którą właśnie Szoberowi udało się zyskać.

Zoon Finota.

PARYŻ, 26 kwietnia (Pat.) H. vas. Zmarł tutaj Jean Finot, dyrektor czasopisma „Revue Mondial”. Zmarł był naturalizowanym frauzem, pochodzenia polskiego.

dz. acze ja prof. Morawskiego.

Otrzymał on order „Orla Białego”. KRAKÓW, 26 kwietnia (A. W.) Wojewoda Galecki wręczył prof. Kazimierzowi Morawskiemu, prezesowi akademii umiejętności order „Orla Białego”.

Watykan a Rosja.

RZYM, 26 kwietnia (Pat.) Hav. Jak donoszą pisma, zgodnie z układem zawartym pomiędzy sołtami a atykanem, kurja papieska w najbliższym czasie wyśle do Rosji misję, złożoną z duchownych celem niesienia pomocy cierpiącej ludności.

Kramarz o porozumieniu niemiecko-sowieckim.

PRAGA, 25 kwietnia (Russpress). Na zebraniu w Kladnie dr. Kramarz wygłosił wielką mowę, w której powiedział między innymi: „Ostatnie wypadki na konferencji genuńskiej wyraźnie wskazują niebezpieczeństwo, grożące nam ze strony trzeciej międzynarodówki. Jeżeli w Genui Niemcy i bolszewicy zdołali dojść do porozumienia, to nie można traktować tego lekkomyślnie. Jestem przekonany, że każdy z nas, Czechów, zdaje sobie dokładnie sprawę z tego porozumienia, potwierdzającego istniejący już oddawna związek między Niemcami i bolszewikami. Pożądane jest, aby to porozumienie niemiecko-bolszewickie nie miało następstw, jakich się bardzo obawiam”. Zaznaczyć należy, że mowę powyższą wygłosił dr. Kramarz, znany wróg komunizmu w ośrodku komunizmu czesko-słowackiego w Kladnie.

Bolszewicko-niemiecka konwencja militarna.

Dosłowne brzmienie noty.

Powyższa konwencja zawarta d. 3 kwietnia 1922 r. w Berlinie między pełnomocnymi przedstawicielami sztabu R. K. K. A. (rabo-boczej krestjanskoj krasnoj armii) z jednej strony i pełnomocnymi przedstawicielami niemieckiego sztabu jeneralnego z drugiej strony. Pełnomocni przedstawiciele sztabu R. K. K. A. obywatel Nowicki obywatel Stefanow.

Pełnomocni przedstawiciele niemieckiego sztabu jeneralnego: jeniechoty von Steek, admirał Benke, podpułk. Scharf i major Petter. Wyżej wymienione osoby po wzajemnym sprawdzeniu swych pełnomocnictw i uznaniu takowych za wystarczające, zawarły poniższą konwencję:

§ 1.

Niemiecki sztab jeneralny zobowiązuje się do zaopatrzenia armii R. S. F. S. R. w broń i amunicję w ilości niezbędnej dla uzbrojenia i zaopatrzenia 180 pułków piechoty zgodnie z aktem A. (Nr. 556) 88 z d. 4. 3. 1921 r. (Przedmioty zaopatrzenia i uzbrojenia niemiecki sztab jeneralny zobowiązuje się przesyłać w terminach miesięcznych do miejsc przeznaczenia własnymi środkami, na własny rachunek i własną odpowiedzialność.

Trzecia część zbroi i amunicji ma być typu rosyjskiego (karabin ros 3 linowy wzoru 1891 r.). Pozostała broń i amunicja ma być typu niemieckiego (karabin Mauzera p. wzoru M. 89). Jednocześnie niemiecki sztab jeneralny zobowiązuje się dostarczyć na wyżej wymienionych warunkach artylerję ciężką i połową, niezbędną dla zaopatrzenia i uzbrojenia 20 dyw. piechoty zgodnie z etatem A. (Nr. 556) 88 z dn. 4. 3. 1921). Wskazana ilość broni nie przewidziana jest w umowie z dnia 25 marca 1921 r.

§ 2.

Niemiecki sztab jeneralny zobowiązuje się zorganizować rosyjską flotę wojenną na m. Bałtyckim i Czarnem:

a) Przez dopelnienie kadrów niemieckich instruktorów floty do normy wskazanej w konwencji z dn. 25. 3.

b) Przez reorganizację i odpowiednie wyszkolenie wyższych i niższych szarż rosyjskiej floty wojennej, zgodnie z wymaganiami, jakie dało doświadczenie lat ostatnich.

c) Przez kapitalne wyremontowanie statków rosyjskiej floty wojennej zgodnie ze wskazaniami szefa urzędu do spraw morskich R. S. F. S. R.

§ 3.

Niemiecki sztab jeneralny zobowiązuje się, oprócz już dostarczonych, dostarczyć w najbliższym czasie 500 nowych aeroplanów z odpowiednią ilością części zapasowych typu „Junker”.

§ 4.

Niemiecki sztab jeneralny zobowiązuje się zaopatrzyć oddziały techniczne armii R. S. F. S. R. w materiały techniczne w ilości niezbędnej dla zaopatrzenia 180 pułk. piechoty, zgodnie z etatem A. (Nr. 556) 88 z dnia 4. 3. 1921 i zobowiązuje się dostarczyć 150 radjostacji polowych.

§ 5.

Niemiecki sztab jeneralny zobowiązuje się obznajmić sztab R. K. K. A. z wynikami ostatnich doświadczeń i wynalazków technicznych w dziedzinie walki gazowej i zobowiązuje się wyszkolić w tym kierunku 60 instruktorów rosyjskich, przysyłanych do Niemiec przez sztab R. K. K. A.

Cudowne ocalenie.

W okolicy Rzymu zdarzył się w tych dniach nadzwyczajny wypadek: Oto prowadzący pociąg mechanik zauważył przed sobą na szynach bawiące się małe dziecko. Mechanik chciał momentalnie zahamować pociąg, co mu się jednak nie udało, tak że pociąg prze-

§ 6.

Niemiecki sztab jeneralny zobowiązuje się przysłać do Rosji niezbędną ilość specjalistów techników w celu powiększenia produkcji istniejącego już w Rosji przemysłu wojennego, a także w celu zaprowadzenia instalacji i puszczenia w ruch jeszcze w r. 1922 nowych fabryk amunicji w Tule (2 fabr. broni), Samarze i Piotrogradzie.

§ 7.

Ze swej strony sztab R. K. K. A. potwierdza całkowicie uprzednio zawartą konwencję, mianowicie z dnia 17/6 1919 r. i z dnia 25/III 1921 r., stanowiące całość z niniejszą konwencją i zobowiązuje się wyrobić u rządu R. S. F. S. R. aby faktyczne przekazanie Niemcom 20 statków wojennych ze składu rosyjskiej floty wojennej zgodnie z dodatkami Nr. 2 do konwencji z dnia 25/III 1921 r. nastąpiło bezzwłocznie. Z uwagi jednak na obecne warunki polityczne statki te pozostaną w portach rosyjskich.

§ 8.

Sztab R. K. K. A. gwarantuje niemieckiemu sztabowi jeneralnemu, że 3 fabryki niemieckie wybrane przez niemiecki sztab jeneralny mianowicie: 1 fabryka aparatów i motorów lotniczych, 1 fabryka gazów trujących i 1 fabryka broni mogą być przeniesione do Rosji i puszczane w ruch pod warunkiem, że armia R. S. F. S. R. będzie miała zupełną możność korzystania z wyrobów wyżej wymienionych fabryk i zakładów.

§ 9.

Sztab R. K. K. A. zobowiązuje się utrzymywać na granicy zachodniej R. S. F. S. R. nie mniej niż 18 dyw. piechoty i 8 dyw. kawalerji, z której to liczby 1-3 powinna mieć komplet zwiększony, zgodnie z etatem B. (Nr. 557) 89 z dnia 4.III.1921) przytem wymienione wojska powinny być skoncentrowane w okolicach oznaczonych w zasadniczym planie operacyjnym podług konwencji z dnia 25.III.1921 r.

§ 10.

Sztab R. K. K. A. zobowiązuje się powiększyć do sierpnia r. b. zdolność przewozową kolei żelaznych Aleksandrowskiej i Mikołajewskiej do 12 pociągów na dobę, licząc, że odnogi, przechodzące w trójkącie — Mińsk — Moskwa — Piotrogród powiększą również w tymże stopniu swe zdolności przewozowe.

§ 11.

Zgodnie z istniejącym traktatem politycznym, sztab R. K. K. A. i niemiecki sztab jeneralny opracuje wspólnie plan operacyjny, otwierający Rosji dostęp do morza Bałtyckiego. Tymczasowo, bez specjalnych porozumień i traktatów, ustala się linię demarkacyjną między wojskami R. S. F. S. R. i wojskami niemieckimi, przechodzącą przez Solis - Wolamr-Ostrów.

§ 12.

Obie strony zobowiązują się utrzymać w tajemnicy powyższą konwencję.

Konwencja napisana jest w dwóch jednakowych egzemplarzach w językach rosyjskim i niemieckim przyczem na wypadek nieporozumień, obowiązuje tekst niemiecki; na dowód tego pełnomocnicy obu stron stwierdzają tę konwencję własnoręcznymi podpisami i przyłożeniem pieczęci.

Następują podpisy.

Berlin, dnia 3 kwietnia 1922 r.

Jechał dzieciaka. Gdy po chwili pociąg zatrzymał się, podróżni wyskakując z wagonów rzucili się, by odnaleźć na szynach zwiłki dziecka. I nagle ze zdumieniem ujrzeli, jak malec wylaził z pod ostatniego wagonu pociągu, który przejeżdżający go pozostawił dzieckiem całe, zdrowe i nienaruszone.

JA MARGINESIE CHWILI.

Recepta kultury.

W komunikatach miejscowej komisji do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi została wprowadzona rubryka wydatków na „potrzeby kulturalne”.

Mniejsza o to, że obliczenia komisji określają, iż koszt utrzymania dziennego rodziny pracowniczej (dłaczego — „pracowniczej”? Czy nie lepiej i słuszniej byłoby powiedzieć — „niedojadającej”?), złożonej z 4 osób, wynosi dnia kwietnia 1922 r. mk. 1264,09 i., nie charakterystycznym wymiarem potrzeb uznanych przez komisję za wystarczające, jest właśnie rubryka „kultury”. A więc przedstawia się ona w sposób następujący:

dziennie:

mk. 25.—

gazeta 1.39
wpis w szkole państwo-
wej od I do IV kl. 4.40
zeszyty szkolne 6.66
Teatr (kino) 6.66
Fryzjer 6.66

Niewiadomo właściwie, czemu się tu dziwić więcej: czy samej recepty, obejmującej urzędowo potrzeby kulturalne pracownika, czy też dożom aptekarskim, według których rodzina składająca się z 4 osób, a posiadająca w swoim gronie przynajmniej jednego członka brodatego, wydatkuje dziennie na fryzjera mk. 6.66 i., a na teatr (kino) również mk. 6.66 i. Komisja najwidoczniej składa się z ludzi, którzy do fryzjerów nie chodzą — noszą bowiem długie patrykchalne brody i mają... tyse głowy.

A do teatru — ze względu pewnie na jego nikłą wartość — radzą nie uczęszczać.

Boć inaczej, wiedzieliby, że najbardziej rozbiorczy gołi się przynajmniej raz tygodniowo, i że to kosztuje od 120 do 150 marek, podług urzędowego cennika!

Co do kina — ba, trudno domyśleć się z komunikatu, w jakich odstępach czasu wolno pracowniczemu rodzinie (kobiety i dzieci lubią tę rozrywkę) odwiedzać ten przybytek sztuki.

Według wyasygnowanej na ten cel kwoty dziennie, przypuszczamy, że nie częściej niż — raz na rok! I to z zastrzeżeniem, że może to mieć miejsce tylko w dzień powszedni, w godzinach popołudniowych.

Ten komentarz jest konieczny, dla uniknięcia nieporozumień budżetowych i zatargów przy kasie teatralnej.

Co zaś oznacza suma, przeznaczona na kształcenie (dwojga) dzieci — mk. 1.39 i., odgadywać nie będziemy. Przypuszczamy jednak, że kryje się w tem jakaś poważniejsza myśl, ponieważ wyraźnie wskazano, w jakiej szkole wcząć się mają dzieci pracowniczego i do jakiej klasy sięgać mają ich aspiracje.

Szczytem wiedzy i kultury — jest czwarta klasa szkoły państwowej!

As.

Opodatkowanie próżniaków.

Generalny gubernator Madagaskaru wydał nowe rozporządzenie podatkowe, które wyprzedza i tak już dość wszechstronnie opodatkowaną Europę.

Oto władca ów nałożył podatek na wszystkich tubylców, jako że na wszystkich przybyszów z Europy, którzy nie wykonują żadnego rzemiosła, ani nie posiadają żadnego stałego zawodu.

Podatek wynosi dla Europejczyków między 21 — 55 rokiem życia 25 franków dziennie, dla adności tubylczej między 18 — 58 okiem życia 20 franków.

Dłaczego tubylcy, uznani za próżniaków, mają być wcześniej opodatkowani i dłużej winni opłacać ową daninę, niewiadomo. Dłódz z „próżniaczy podatków” ma być przeznaczony na zakupno gospodarczych narzędzi, które będą oddane do rozporządzenia komunistom europejskim i gminom miejscowych mieszkańców.

CO DZIEŃ NIESIE?

KWIECIEŃ

27

CZWARTEK

Dziś: Teofilia i Tert.

Jutro: Op. św. Józefa

Wschód słońca o g. 5.20.

Zachód słońca o g. 7.48

Wschód ksi. 5.43 r.

Zachód ksi. 8.08 w.

Długość dnia g. 14.28.

Przybyło dnia g. 6.24

Minister Kamiński do policji.

Minister spraw wewnętrznych p. Antoni Kamiński ogłosił następującą odezwę do policji:

„W niezmiennie ciężkich warunkach powstała i krzepła w swej pracy policja państwowa jako jeden z ważnych organów młodego państwa polskiego.

Od pierwszego okresu organizacyjnego stanęła policja państwowa wobec trudnego zadania — zlikwidowania i wchłonięcia istniejących na terenie Rzeczypospolitej kilkunastu różnorodnych formacji służby bezpieczeństwa, a więc: policji komunalnej i policji ludowej, straży kolejowej, straży rzecznej, żandarmerji krajowej, etapowej i wojskowej, policji komunalnej małopolskiej i wielkopolskiej, policji kresowej, które to formacje albo powstawały samorzutnie, albo przejściowo zostały powoływane do życia lub też były pozostałościami nie normalnych warunków życia, stworzonych przez wroga okupację.

Dzięki jednak wytrawnemu i ideowemu kierownictwu, przełamana policja polska piętrzące się trudności.

Okres organizacyjny należy uważać za ukończony.

I w tym momencie stwierdzić mogę, że nakreślona przez ustawę z dn. 24 lipca 1919 roku organizacja policji państwowej została przeprowadzona na całym obszarze państwa konsekwentnie i energicznie, że dobor ludzi na kierownicze stanowiska dokonywany był ostrożnie i bezstronnie, że ład, porządek i karność umiejętnie były utrzymywane, a sama policja przez częstokroć ofiarą nawet z życia prac, zdała egzamin ze swej sprawności i najlepszych chęci służenia dobru sprawy ogólnej.

Obecnie leży przed policją państwową niemniej ważne zadanie pogłębienia wiedzy fachowej, udoskonalenia się w służbie, harmonizowania działalności swej z pracami innych organów państwowych oraz zasłużenia sobie w opinii społeczeństwa na zaszczytne miano policjanta-obywatela.

Do wypełnienia tych zadań wzywam wszystkich funkcjonariuszów policji, ufając ich gotowości służbowej, dobrej woli i głębokiemu zrozumieniu obowiązku obywatelskiego”.

Ulgi celne.

Jak się dowiaduje nasz warszawski korespondent, od 1 maja do 31 sierpnia zwolnione zostają od cła następujące towary: śledzie wszelkiej postaci, mleko i bursztyn. Minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu oprócz tego może zniżyć opłatę walutową do cła t. z. „agio celne” na instalacje fabryczne, nabywane przez fabryki w Polsce.

Podwyższenie taryfy na listy zagraniczne.

Jak się dowiaduje nasz warszawski korespondent, od 1 maja wchodzi w życie nowa podwyższona taryfa dla listów zagranicznych, mianowicie: listy dla Czechosłowacji kosztować będą — 40 mk; do innych krajów — 50 mk., przy wadze do 20 gramów.

Za każde dalsze 20 gramów dodaje się po mk. 25; za polecenie 50 mk.

Do wolnego miasta Gdańska obowiązują taryfy wewnętrzne.

Zwyżka cen benzyny.

Firmy naftowe poleciły swym sprzedawcom od 25 kwietnia cenę sprzedaży benzyny dla celów...

niczych podnieść do 335 m. za jeden kilogram dla miejscowości b. Kongresówki i Kresów wschodnich, dla Poznańskiego 410 marek za kilogram na zasadzie cen wytycznych.

Jubileusz Piotra Maszyńskiego.

Niedzielny koncert, poświęcony uczczeniu pracy dla pieśni rodzimej Piotra Maszyńskiego, budzi żywe zainteresowanie w naszym mieście. Próby połączonej chórów towarzysztwa im. „Moniuszki” pod batutą dyr. Al. Pędzimeża odbywają się codziennie. Sam jubilat przybędzie do Łodzi w piątek i odbędzie z chórami i orkiestrą symfoniczną dwie próby.

Niezależnie od chórów i orkiestry symfonicznej, współudział w koncercie przyjmują p. Marja Mokrzycka, primadonna opery warszawskiej (śpiew) i prof. Stanisław Frydberg (skrzypce).

Przygotowania do 1 maja.

W piątek, dnia 28 b. m., o g. 6 po południu, w sali rady miejskiej, Pomorska 16, okręgowa kom. zw. zaw. zwołuje zebranie wszystkich zarządów związków klasowych i delegatów wszystkich fabryk, warsztatów i instytucji użyteczności publicznej: elektrowni, gazowni, tramwai i innych, celem omówienia sprawy uroczystości święta robotniczego d. 1-go maja.

Zapotrzebowanie na polskie ziemniaki.

Zarówno tutejsi, jak i zagraniczni kupcy, zwracają się licznie do odpowiednich władz ministerjum przemysłu i handlu z prośbą o udzielenie im prawa na wywóz z Polski ziemniaków, na które zapotrzebowanie za granicą, zwłaszcza w Anglii, Holandji i w Niemczech jest b. znaczne.

Ministerjum przemysłu i handlu zasięga zawsze w tych sprawach opinii ministerjum rolnictwa, które zasadniczo odpowiada odmownie, choć nietylko skądinąd, ale i z wydziału statystycznego tegoż ministerjum wiadomo, że w Polsce w tym roku bynajmniej głód ziemniaczany nie grozi, nawet przeciwnie.

A przecież przyznać należy, że wywiezienie pewnej ilości ziemniaków, zwłaszcza do Holandji — za floreny, bardzoby korzystnie ożywiło nasz państwowy bilans gospodarczy.

Wykaz chorób zakaźnych w Łodzi od dnia 16.IV. do 22.IV. 1922 r.

Rodzaj choroby	W tej liczbie zachorow.				
	choylich	zgonów	meż.	kob.	chrz.
Tyfus plamisty	9	1	6	3	7
Tyfus brzuszy	6	1	4	2	3
Tyfus powrotny	1	—	1	—	—
Czerwonka	5	1	3	2	4
Płonica	7	1	5	2	5
Błonica	2	2	1	1	2
Odra	5	1	2	3	4
Krztusiec	1	1	1	—	—
Gorączka pług.	1	—	—	1	1
Zapalenie opon móz.	2	2	1	1	2
Ospa wietrzna	1	—	1	—	—
Jaglica	5	—	1	2	2
Ospa	4	2	2	2	4
Gruźlica	—	46	—	—	41

Zniesienie deputatów robotniczych w zakładach wojskowych.

Za przykładem cywilnych instytucji państwowych i prywatnych zakładów przemysłowych — z dn. 1 maja r. b. zostanie wstrzymane wydawanie z magazynów wojskowych produktów żywnościowych robotnikom cywilnym, zatrudnionym w zakładach wojskowych. Również i deputaty opałowe zostaną skasowane.

Należy zaznaczyć, że deputaty żywnościowe, wydawane ostatnio robotnikom, były co do jakości i ilości produktów bardzo mizerne.

Dla odzyskania rynków zbytu na wschodzie.

Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało od konsulat polskiego w Chabinie Nr. 1 biuletynu informacyjno-handlowego, zawierającego bardzo ciekawy materiał do poznania warunków do odzyskania rynków zbytu dla towarów polskich na wschodzie.

Przyszły teatr w Łodzi.

(Rozmowa z prof. Czesławem Przybylskim).

W ostatnich czasach krążyły po Łodzi wieści, jakoby miasto powierzyło wypracowanie planów gmachu teatru miejskiego p. Czesławowi Przybylskiemu, prof. politechniki warszawskiej, twórcy gmachu Teatru Polskiego w Warszawie. Wobec tego jeden z naszych warszawskich współpracowników zwrócił się do p. Przybylskiego z prośbą o bliższe szczegóły w tej sprawie i otrzymał garść poniższych uwag.

Kwestja jest oczywiście paląca. Przeszło półmilionowe miasto, pozabawione odpowiedniego budynku teatralnego — to coś zupełnie nie do pomyślenia w dzisiejszych czasach.

Przytem w Łodzi, w tej Łodzi, którą systematycznie rusyfikowano, „litwakizowano”, germanizowano — której nikt nigdy nie polonizował, jakkolwiek to właśnie polonizowanie polskiego miasta jest w Łodzi konieczne.

Magistrat m. Łodzi, wprowadzając pierwszy w Polsce przymus szkolny, już oddał kolosalną usługę polonizacji miasta, niestety jednak — utknął w połowie drogi, jeżeli chodzi o sprawę teatru łódzkiego. Okazuje się, nie mniej i nie więcej, że do dzisiejszego dnia

nie definitywnego

w sprawie tej nie uczyniono.

Jak mnie łaskawie objaśnił arch. Cz. Przybylski, komitet budowy teatru, zawiązany przy udziale członków instytucji społecznych i państwowych oraz magistratu, nie uczynił dla właściwego wzniesienia teatru.

Wybrano tylko miejsce pod przyszły teatr, a mianowicie

ogródek kolejowy

przy zbiegu ulic Kilińskiego, Dzielnej i Skwerowej. Tam też ma stanąć teatr, frontem do ulicy Dzielnej.

— Wiele miejsc posiadać ma przyszły teatr?

— Widownia planowana jest na 1200 miejsc, pozatem projektowane jest zbudowanie w tym samym kompleksie teatru kameralnego na 400 miejsc oraz sali koncertowej.

Nocne pociągi Łódź - Zgierz.

Na skutek starań magistratu m. Zgierza od 1 maja r. b. na linii Łódź | Zgierz kolejek dojazdowych uruchomione będą pociągi nocne. Z Łodzi odchodzić będą o godz. 10 m. 30 i o godz. 12 w nocy, ze Zgierza o godz. 11 m. 5 w nocy.

Ponieważ te extra-pociągi będą miały na celu umożliwienie mieszkańcom korzystania z kulturalnych rozrywek w Łodzi i ponieważ będą bardzo kosztowne ze względów eksploatacyjnych, taryfa

W kancelarii centrali związku kupców w Warszawie, (Senatorska 22) znajdują się egzemplarze tego biuletynu, które zainteresowani otrzymać mogą bezpłatnie.

Wolna Myśl - Wolne Zarty.

Wyszł nr. 18, zawierający szereg nowych karykatur, frywolnych ilustracji, zagadek i aktualji politycznych.

Szmugiel wina francuskiego do Polski.

We Francji uskarżają się na zbyt wysokie cło, które Polska nałożyła na wino zagraniczne. Mimo, że według traktatu handlowego z Francją, wino francuskie korzysta w Polsce z 50-procentowego opustu cła, to jednak wywóz wina francuskiego do Polski drogą legalną jest prawie zupełnie zahamowany, bo oprócz cła państwowego wchodzi jeszcze w rachubę cło komunalne, akcyza itd. Skutkiem tego wytworzył się szmugiel wina francuskiego do Polski na znaczną skalę.

Podobno ma istnieć tajne konsorcjum w Polsce, które ułatwia szmugiel wina francuskiego w każdej ilości. We Francji utarł

— Jakże są w przybliżeniu koszty budowy?

— Roboty rozpadną się na dwie grupy. Pierwsza z nich obejmuje prace budowlane, druga zaś instalacje wewnętrzne. Koszty pierwszej grupy wynoszą przy dzisiejszych cenach około 300 milionów, pozostałych zaś kosztów na razie nie można prelimitować, z powodu nieustalenia terminu wykonania przyszłych robót.

— W jakim czasie teatr mógłby być oddany do użytku?

— W ciągu 2 lat od chwili rozpoczęcia budowy.

— A kiedy się budowa rozpocznie?

Architekt wzrusza ramionami.

— Chcielibyśmy na jesieni rozpocząć, tymczasem jednak komitet nie powierzył jeszcze nikomu sporządzenia planu i kosztorysu.

W ten sposób traci się drugi sezon budowlany.

— Czy przyczyną tego jest brak funduszy?

— Do pewnego stopnia — tak. Komitet nie posiada żadnych wpływów gotówkowych oprócz podatku od biletów teatralnych i kinematograficznych, ten zaś wynosi bardzo mało.

— Naprzykład?

— Nie wyżej niż 100 milionów rocznie.

— A czy nikt nie sfinansuje budowy?

— Po części pocztowa kasa oszczędności, która udziela pożyczek pod budowlę, jak to ma miejsce np. przy budowie teatru Romantycznego w Warszawie, jest to jednak zupełnie niewystarczające, wobec potrzeb komitetu.

Tyle arch. Przybylski.

Miałem wrażenie jednak, że nie mówi mi wszystkiego, starając się ograniczyć do faktycznych danych. W tonie głosu jego odczytem jednak wyraźnie zdziwienie z powodu dość lekceważącego traktowania sprawy.

Widzimy zresztą i my, że sprawa śpi, a nawet potężnie chrapie.

Możeby komitet budowy teatru zechciał również odezwać się publicznie?

Wuol.

w tych pociągach będzie zdwojona, czyli każdy pasażer, korzystający z extra-pociągu, będzie musiał wykupywać podwójne bilety. Bilety miesięczne dla extra-pociągów będą nieważne.

Także od 1 maja r. b. dyrekcja kolejek dojazdowych wydawać będzie bilety miesięczne wszystkim mieszkańcom bez wyjątku, zarówno mieszkańcom, zamieszkałym na krańcowych punktach, jak i dla mieszkających między temi punktami.

się pogląd, że każda ilość wina francuskiego przejdzie do Polski drogą szmuglu.

Zmiany w warunkach wydawania czasopism.

Komisariat rządu na m. Łódź przypomina, iż wszelkie zmiany w warunkach wydawania czasopism (zmiana wydawcy, redaktora, drukarni lub ich interesów, zakresu wydawnictwa, terminu wychodzenia i t. d.) winny być komunikowane wydziałowi prasowemu komisariatu rządu na m. Łódź w ciągu dni trzech, a to w myśl art. 18 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych.

Jedynie tanie źródło

w mieście jest firma SZMUGIEL I ROZNER, Łódź, Piotrkowska 100 i filia 160, pomimo, że robota zdrożała, sprzedaje stare zapasy garderoby, towarów i bielizny po **odwrotnych cenach**. Przez obiad otwarte. 628—5

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym warszawskim panowała w dalszym ciągu tendencja zniżkowa dla marki niemieckiej.

W dziedzinie innych walut i papierów dywidendowych ruch mały — Kursy niezmienione.

Gotówka.
Dolary Stan. Zjedn. 3930 — 3930
Franki bel. 336.50
Franki fr. 367.50
Funt 175.50
Marki niem. 14.50.

Czeki i wpłaty.

Belgia 359.
Berlin 14.10 — 14.50.
Gdańsk 14.10 — 14.55.
Londyn 175.00 — 176.00.
Nowy Jork 3940.
Drobne dolary 3940 — 3900
Paryż 365.50 — 369.
Praga 77.
Szwajcaria 780.
Wiedeń 52.
Włochy 215.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 270.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 62.50
5 proc. m. Warsz. 285 — 281
6 proc. oblig. m. Warszawy 1915-16 r. 285 — 281.
6 proc. poz. przezorn. 96.

Akcje.

Bank Dyskontowy 3750.
Bank Handl. w Warsz. 4700 — 4900
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3400 — 3500
em. 3250 — 3350.
Bank Zachodni 2100.
Bank Zł. ziem. pol. 1650
Cukier 33000.
Firley 1000.
Węgiel 29000.
Lilpop 3750 — 3725.
Ostrowiec 8025 — 8000.
Rudzi 2500.
Starachowice 5800 — 5850.
Zyrardów 72500
Borkowski 1400.
Bracia Jabłkowski 1750.
Żegluga 2075 — 2000.
Polska nafta 2060 — 2100.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 26 kwietnia. Marka polska 7.08 i pół — 7.11 i pół Przek. na Warszawę 7.03 i pół — 7.06 i pół, na Poznań 7.02 i pół — 7.05 i pół.

BERLIN, 26 kwietnia. — Marka polska 6.83 i pół — 6.97 i pół, przekaz na Warszawę 6.87 — 7.00.

Noty Kriesa 8 i pół.

KATOWICE, 26 kwietnia. Kurs marki polskiej w obrocie bankowym wynosił dzisiaj 6.50.

ZURYCH, 26 kwietnia. (PAT). — Warszawa 0.15.54

GENEWA, 26 kwietnia. — Marka polska 0.15.65

AMSTERDAM, 26 kwietnia. Marka polska 0.06.65

PARYŻ, 26 kwietnia. — Marka polska 0.27.

LONDYN, 26 kwietnia. — Marka polska 17.250 czek, 18.250 gotówka za funt.

N. JORK, 26 kwietnia. — Warszawa 0.02.50.

Giełdy zagraniczne.

GDANSK, 26 kwietnia. — Londyn 1256.95 — 1228.75, Amsterdam 10610.35 — 10635.66.

BERLIN, 26 kwietnia. (PAT) Włochy 1528.55, 1531.95, Anglia 1240.90 — 1244.10, Ameryka 279.40 — 280.10, Francja 2636.75 — 2643.50, Austria 5.56 — 5.59, Czechy 549.70 — 578.50.

Rynek włókienniczy krajowy.

BIALYSTOK, 26 kwietnia. Karo 1100 — 1300, kastor kolorowy 600 — 800, zwyczajny 600 — 800, ciemny 800 — 1000, burka na wełn. osnowie 1200 — 1600, — na bawelnianej osnowie 600 — 900, materiały paltetowe z podszewką 2800 — 3400, koce szagatowe szt. 5000 — 6000, komendankie szt. 1000 — 1400, szmaty zwyczajne za pud 3000, tybet za pud 6000, wełna scheco za pud 40000, fein za pud 60000.

Handel zagraniczny Niemiec.

W styczniu roku bieżącego przewóz towarów do Niemiec wynosił 2,510,000 tonn o wartości 12,800,000,000 marek, a wywóz z Niemiec 2,030,000 tonn o wartości 14,500,000,000 marek. — W porównaniu z grudniem r. ub. wartość towarów przywiezionych do Niemiec, zmniejszyła się o 900,000,000 mk., a wywiezionych — pozostała mniej więcej bez zmiany.

Czytajcie

„Głos Polski“

Walka z robactwem.

Wojna przyczyniła się znacznie do rozpowszechnienia się robactwa po domach. Powodem był brak środków dezynfekcyjnych gromadzenie wielkiej ilości osób na małej przestrzeni i częste zanieczyszczenie przez żołnierzy powracających z frontu.

Nawet miasta daleko od miejsc walk leżące, jak np. Monachjum, znacznie pod tym względem ucierpiały. Walkę z robactwem w tym mieście opisuje prof. Jerzy Müller w jednym z zeszytów „Münchener Medizinischen Wochenschrift“ z przed kilku miesięcy.

W oczach gdy nęcza mieszkaniowa jest tak wielka, gospodarze domów i w najgorszych wypadkach nie chcieli podjąć się walki z robactwem, wiedząc, że ich mieszkania i tak nie będą stały puste.

Więc Monachjum samo do tępienia się wzięło, angażując w tym celu wszystkie zorganizowane zakłady dezynfekcyjne. Praca była nadzwyczaj zmusna; z każdego zanieczyszczonego domu zdejmowano plan, a w razie całego kompleksu domu wykreślono planowy program według którego przystępowano do pracy. Urządzono bezpłatne poradnie, gdzie każdy, którego mieszkanie dotknięte było plagą, mógł zacerpnąć potrzebnych informacji. Przy tem wykazało się, że wiele i w tym wypadku zawiniła nieświadomość ludzka.

I tak rzadko kto wiedział, że szkodliwa robota moli odbywa się w zimie, kiedy to rozwijają się z jaj, których każda samiczka składa co najmniej 50. — Obecność latających moli jest dowodem dokonanej już szkody, gdyż nie przylatują one, jak ogólnie ludzie mniemają, z zewnątrz lecz wykluwają się w mieszkaniu. Także pluskwy nie giną w zimie, tylko ukrywają się, gdyż w temperaturze poniżej 12 stopni Celsjusza pluskwa jaj nie składa.

Pluskwa jest nadzwyczaj płodna; podczas jednego lata samiczka może dochować się 1000 sztuk potomstwa. Wszystkie tynktury nie odnoszą pożądanego skutku, gdyż nie stykają się wprost z owadem. Także trudno wyniszczyć muchy, składające jaja w szpary mebli i podłóg.

Najlepszym środkiem są ataki na „nieprzyjaciół“ trującymi gazami.

W Monachjum w domach opróżnionych operowano gazem kwasu pruskiego, w innych kwasem siarczanym.

Do jakich rozmiarów doszło zanieczyszczenie, pisze prof. Rayer, o tem nikt, kto w Turcji pluskiew nie widział, nie ma pojęcia. W niektórych domach w części zwanej „in der Au“ warstwy grube pluskiew pokrywały ściany i meble.

Jak już o tem w swoim czasie wspominali pokrótce, w Polsce istnieją dwie gazowe kamery odwaszające. Służą one specjalnie dla odrobaczenia siedzeń wagonów i używają gazów trujących zbieranych z bomb gazowych pozostałych po rosjanach i okupantach.

MODA WIOSENNA

Będzie ona prosta w linii i delikatna w kolorze.

Moda wiosenna zjawia się w całym wdzięku, niepozabawiona przytem zalet praktycznych. Pozostaje nadal w mocy sylwetka prosta, linia równa i swobodna, wymagana przez nowoczesny bieg życia. Co więcej, utrzymuje ona młodociany wygląd i wdzięk.

Nowe kostiumy odznaczają się kurtką obszerną, lekko przytrzymaną na biodrach wąskim paskiem. Kołnierze najczęściej szalowy. Spódnica równa, dość szeroka, sięgająca powyżej kostek — oto najpraktyczniejszy i najszykowniejszy model. Naturalnie, że zawsze w modzie jest i kostium angielski, bardziej surowy i nieco męski w kroju. Nadal też noszone będą półdługie palta, o obszernym, okrągłym kołnierzu, miłe otaczającym twarz.

Strojne suknie niemniej zachowują wiele prostoty. Używać się będzie bardzo mało ozdób, lecz kombinacje dwóch materiałów różnego koloru mogą tworzyć nader harmonijne efekty. Oryginalność tych sukien polegać będzie na nowym kroju rękawa, rozciętego do łokcia i nieznanej dotychczas szerokości. Paski metalowe i galali-towe ustępują miejsca, sznurom

CACAO

w najlepszym gatunku Mk. 325 funt sprzedaje
L. GLIK Łódź, Piotrkowska 98.

Fortepian

firmy Wernier - Drezdno do sprzedania. Wiadomość: Peterstige i Szmolke ul. Piotrkowska 89.

jedwabnym, przepaskom, albo też poprostu stan zaznaczony będzie ułożeniem fałdów. Modne wciąż wiszące boki nie będą już rzucone swobodnie, lecz przytrzymane lekko u dołu sukni, by prawidłowa linia nie traciła jednolitości.

Czarne suknie wieczorowe, zawsze piękne, eleganckie i praktyczne, noszone będą nadal. Będą jednak znaczne dłuższe, zdobione perełkami. Obok nich pojawiają się najdelikatniejsze odcienie pastelowe: blade-różowe, białe, poziomekowie i żółte. Po jaskrawych barwach toalet zimowych ujrzymy harmonijne i dyskretne tony.

Ilo ludzi jeździ tramwajami i autobusami w Paryżu?

W 1921 roku było 859 milionów pasażerów. Przyniosło to 282 miliony franków.

Paryski „Le Petit Parisien“ przytacza statystykę ruchu tramwajowego i autobusowego Paryża za rok 1921, a także statystykę ruchu statków osobowych na Sekwanie.

Najwięcej pasażerów, bo 17,498,377, przewiozła linia autobusowa między placem Madaleina a Bastylją. Najwydatniej pracował tramwaj, prowadzący ze stacji Montrouge: przewiózł on przeszło 28 milionów ludzi. Naogół autobusy paryskie przewiozły około 246 milionów pasażerów, przynosząc dochodu blisko 83 miliony franków. Tramwaje za 613 milionów podróży pobrały przeszło 179 milionów franków. Statki na Sekwanie przewiozły 485,401 ludzi za zapłatą 256,348 franków.

W porównaniu z rokiem 1920 wpływy z tramwajów i autobusów paryskich wzrosły o 58 milionów franków, zaś liczba podróży podniosła się o 110 milionów.

Kupujcie bilety skarbowe BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

Ostatnie ZAGRANICZNE nowości na sezon letni!

Foulary, jedwabie, konfekeje damska, oraz wykwinatną wiedeńską bieliznę damską po cenach bardzo przystępnych polecają: **FRYDBERG, KOC i S-ka, Łódź, Piotrkowska 90. Tel. 8-36.** Reprezentacja i filja Domu Towarowego **B. Bretnera.**

ANDRE MYCHO.

STO LAT.

Syn skromnego fryzjera z Saint-Ouen, Wiktor Bougnol, po ukończeniu nauk świeckich w trzynastym roku życia, wyrobił sobie poważne stanowisko u pewnego gal-ganiarza. Nie potrafił się tam jednak długo utrzymać. Po upływie paru miesięcy porzucił worek i ha-czyk, aby poświęcić się całkowicie rozkoszom wiozeczności. Ale posiadał bardzo dobry charakter, dzięki któremu, pomimo nader podejrzanych znajomości, pozostał uczciwym człowiekiem.

Zamiast dopuszczać się — tak jak jego koledzy — oszustw, kradzieży i rabunków, ograniczał się jedynie do tego, że wskazywał im dobre okazje, nie biorąc udziału w złodziejskich wyprawach.

Cnota Wiktora została nagrodzona. Gdy dosięgnął trzydziestego piątego roku życia wybuchła wielka wojna; zdołał się jednak szczęśliwie wykreślić od wojny.

Szczęśliwa gwiazda nie opuszczała go ani na chwilę. Udało mu się zaopatrzyć w fałszywe papiery i na szerszą widownię wypłynął pod przybranym nazwiskiem Berbezaca. Mieszkał wówczas w Gentilly. Było to w roku 1914. W roku 1917 dorobił się niewielkiej fortuny na handlu szmatami. W cztery lata później został miljardierem.

Miljardierem w czterdziestym pierwszym roku życia! Co za upojenie dla człowieka, który dotąd żył w nędzy i niedostatku!

To samo życie, które dla Bougnola nie przedstawiało żadnej wartości, dla Berbezaca stało się nieocenione.

Wiktor posiadał lokaja, szofera, kucharza, własnego krawca i bogatą galerię obrazów. Jednym słowem szczęście jego byłoby zupełne, gdyby co chwila nie trapiła go jedna nieznośna myśl: „Gdybyż to trwało jaknajdłużej!”

go znakomitego lekarza, i zadał mu następujące pytanie:

— Panie doktorze, co robić aby żyć sto lat.

— O, to jest bardzo proste: trzeba starać się umrzeć wiek po urodzeniu.

Ta ironiczna odpowiedź nie zadowoliła Wiktora, który postawił to samo pytanie kilku innym lekarzom, równie znakomitym, chociaż usposobionym mniej ironicznie. Ale napróżno.

— Mój Boże — rzekł on — zamiast pytać tych nieuków i ignorantów, udam się lepiej w wielką podróż i zasięgnę rady u ludzi najbardziej kompetentnych w tej sprawie — u stuletnich starców.

Bez zwłoki polecił szoferowi wziąć większy zapas benzyny i wyruszył w drogę. Dowiedziawszy się, że w Montreuil mieszka obywatel liczący sobie sto cztery lata, Wiktor kazał się wieść do niego.

Niestety nie mógł on jednak mówić ze starym mamulem, bo ten umarł przed trzema dniami.

— Jeśli mógł żyć sto cztery lata — rzekł Wiktor, w bardzo

złym humorze — to mógł poczuć ze śmiercią jeszcze trzy dni... Zresztą zasięgnę języka u ludzi, którzy go znali: wyjdzie to prawie na jedno.

Zbliżył się do grupki, złożonej ze służącego nieboszczyka, otyłego gospodarza z sąsiedztwa, oraz piekacza, mleczarza, rzeźnika, owocarza i in., którzy się zbiegli aby podziwiać wspaniały samochód.

— Od czego umarł ten biedny człowiek? — zapytał Wiktor służącego.

— Od niczego. Zgast jak wypalona świeca!

— Myśli pan! — wykrzyknął rzeźnik. Zginął, bo się źle odżywił! Żył tylko mlekiem i serem!..

— A więc to niedobrze — rzekł Wiktor.

— Niedobrze? — zawołał mleczarz — nabił nie jest dobry? Ależ niema nic zdrowszego, mój panie!

— Tak tak! — śmiał się sztydler rzeźnik. — A ja wam mówię, że gdyby jadł tylko beizytki, nie opuściłby nas!

— Myśli pan? — zapytał Wiktor rzeźnika.

— Wielkie nieba! Co przysparza krwi, jeśli nie mięso?

— Naturalnie, że chleb — zapewnił piekarz tonem stanowczym.

— Ach! ach! Chleb! — wybuchnął owocarz. — Śmiecie się z waszego chleba. Niemaż nic lepszego nad jarzynę!

— Czy pan jest tego pewny? — zapytał żywo miljardier, zwracając się do owocarza.

— Pierwsza rzecz — przerwał służący — robić tak, jak nieboszczyk, którego noga nie przestąpiła nigdy progu szynku!

— Aha, — rzekł Wiktor z ciekawością — nie pił nigdy alkoholu!

— I bardzo źle czynił — ryknął handlarz win, który zjawił się nagle, jak z pod ziemi. — Mały kieliszek rano i po każdym posiłku — oto co jest dobre!

— Krótko mówiąc, — rzekł Wiktor nader zakłopotany — nie wiem od czego umarł staruszek.

— Ja wiem, — rzekła pracownica — popełnił samobójstwo, wskutek zawodu miłosnego!..

(z franc. Tur.)